

Marek SOBCZYŃSKI, Justyna WOJTKIEWICZ
Uniwersytet Łódzki

**KONTRASTY W PRZESTRZENI ŁODZI
W OCZACH JEJ MIESZKAŃCÓW
(ANALIZA WYBRANYCH FRAGMENTÓW MIASTA)**

**CONTRASTS IN THE SPACE OF ŁODZ
IN THE EYES OF ITS INHABITANTS.
(ANALYSIS OF SELECTED PARTS OF THE CITY)**

ABSTRACT: The turn of the twentieth and twenty-first century is a unique period in Polish history, which results from the economic and political changes taking part at this time. These processes, reflected their mark also in the city space of Lodz. One of the negative effects of the transformation is deepening the contrasts in the use of space, occurring already in the urban space.. Several characteristic fragments of the city's downtown (surrounding areas of Wolności Square, Reymont Square and Niepodległości Square) were analyzed and the new luxury housing developments, both located in the centre (Barcinski Park) and on the rural outskirts (Nowosolna). A common feature of surveyed parts of the city is the appearance of very large contrasts between the old aesthetic forms of investing space and new buildings introduced in recent years. In addition to its own assessment of this phenomenon the authors try to objectify it, by examining the perception of new space by the users, residents, employees or customers visiting these contrasting objects. The scale of these contrasts in the opinion of the inhabitants of the city and the need for further changes in the urban space was analyzed and the direction of needed changes was determined.

KEY WORDS: city, the contrasts in the urban space, perception, Łódź

Wprowadzenie

Przełom XX i XXI w. jest okresem wyjątkowym w dziejach Polski, co wynika z zachodzących w owym czasie w kraju przemian ekonomicznych i politycznych. Procesy te odcisnęły swoje piętno także w przestrzeni Łodzi. Jednym z negatywnych skutków ubocznych transformacji jest pogłębianie się występujących już wcześniej w tym mieście kontrastów w zagospodarowaniu przestrzeni.

Badania percepcji kontrastów pojawiających się w obszarze Łodzi autorzy podjęli w maju 2010 r. i początkowo objęli nimi fragmenty przestrzeni miejskiej Łodzi, w któ-

rych natężenie kontrastów stało się wręcz symboliczne. Badano nie tylko fragmenty ścisłego centrum Łodzi (reprezentacyjny fragment ul. Piłsudskiego, okolice Manufaktury), ale także obszary na peryferiach zabudowy śródmiejskiej (nowe inwestycje – Sun Tower na Bałutach oraz zabudowę plombową), osiedla typu kondominium (zarówno zagęszczające starą zabudowę osiedlową Zarzewa, jak i położone na pograniczu strefy ruralnej Łodzi). Skumulowane wyniki tych badań w odniesieniu do całej Łodzi przedstawiono w odrębnym opracowaniu (Sobczyński, Wojtkiewicz 2011).

W trakcie omawianych badań ujawniono nowe przestrzenie postrzegane przez mieszkańców miasta jako silnie skontrastowane. Okazało się, że niejednokrotnie taki obraz powstawał na skutek stosunkowo niewielkiej ingerencji w dotychczasowe zagospodarowanie przestrzeni, polegającej na wbudowaniu w dotychczasową zabudowę inwestycji plombowej lub nawet na przebudowaniu istniejących obiektów, głównie fabrycznych, przy wykorzystaniu nowoczesnych form designu, które w sposób znaczący skontrastowały otoczenie. Dlatego dalsze studia nad kontrastami w przestrzeni Łodzi, prowadzone wiosną 2011 r., poszerzono o nowe przestrzenie. Badaniem objęto tym razem dodatkowo przestrzenie publiczne w śródmieściu Łodzi, reprezentowane przez niektóre łódzkie place znajdujące się na osi ul. Piotrkowskiej, a więc przez: pl. Wolności, pl. Reymonta i pl. Niepodległości.

Celem niniejszego opracowania jest szczegółowa analiza badanego zjawiska w konkretnych, wytypowanych jako szczególnie reprezentatywne dla interesujących nas procesów przestrzeniach, na przykładzie których ukazane zostaną zasadnicze cechy zróżnicowania zagospodarowania przestrzennego prowadzącego do powstawania kontrastów. Analizie poddana zostanie także ocena omawianych zjawisk przez mieszkańców Łodzi – zarówno tych, którzy zamieszkują skontrastowane przestrzenie, jak i tych, którzy je użytkują w procesie pracy lub korzystania z usług.

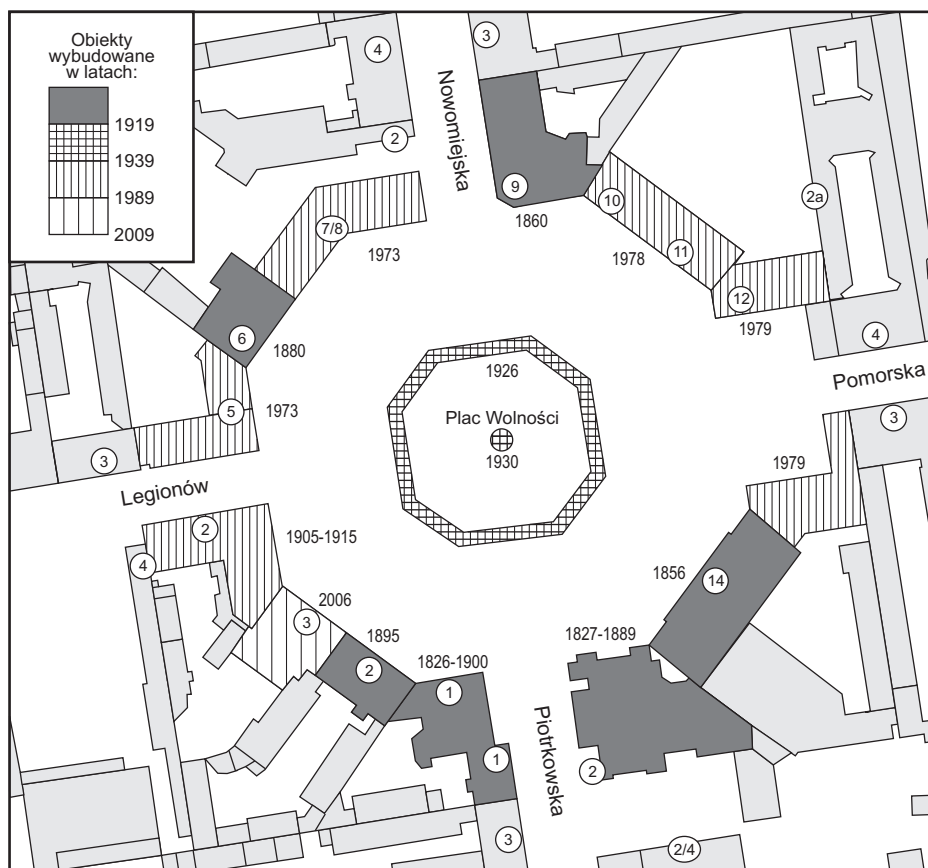
Geneza zagospodarowania wybranych przestrzeni publicznych Łodzi i narastania w nich kontrastów

Badane fragmenty miasta są silnie zróżnicowane ze względu na ich morfogenezę. Plac Wolności to jedna ze starszych części miasta, a zarazem symbol nowej, XIX-wiecznej Łodzi. Ośmioboczny rynek Nowego Miasta, rozplanowany w osi drogi wiodącej z Łodzi (dziś Starego Miasta) do Piotrkowa Trybunalskiego, wyznaczył w 1823 r. sam R. Rembieleński jako centrum nowego organizmu miejskiego (Nowego Miasta) (Wojalski 1998, s. 10). Oryginalny kształt geometryczny założenia tego placu sprawia, iż jest to jedyny w Polsce ośmiokątny rynek. Poszczególne jego pierzeje zostały pierwotnie zabudowane różnego typu budowlami użyteczności publicznej. Pierzeję południową zabudowano w 1827 r. murowanym, jednopiętrowym budynkiem ratusza miejskiego, który jednak przez pierwsze trzy lata pełnił funkcję przemysłową fabryki Kopischa. Nie była to wszakże pierwsza budowla rynku, gdyż wcześniej w pierzei północnej powstała przynosiąca spore profity drewniana oberża Jana Adamczewskiego. Od samego początku ist-

nienia dzisiejszego pl. Wolności pojawiła się kwestia kontrastów w tej części przestrzeni miejskiej, gdyż R. Rembieleński nie zaakceptował tak mało reprezentacyjnej zabudowy rynku, o czym poinformował burmistrza miasta A. Czarkowskiego. Interwencja ta spowodowała wstrzymanie dalszej zabudowy pierzei rynku, w oczekiwaniu na bardziej reprezentacyjne inwestycje. W 1830 r. obok już wymienionych budowli w południowej pierzei, u wylotu ul. Piotrkowskiej i naprzeciwko ratusza stał luterański kościół pw. Świętej Trójcy, wzniesiony w latach 1826–1928, w swoim klasyczno-empirycznym stylu architektonicznym nawiązujący do ówczesnego wyglądu ratusza. Natomiast w pierzei północno-zachodniej wzniesiono pierwszą w Łodzi murowaną kamienicę radnego A. Bittdorfa oraz dwa murowane budynki majstrów budowlanych – jednopiętrowy dom M. Stolla w pierzei zachodniej i dom F. Kunkela w pierzei północno-zachodniej (żaden z tych budynków już nie istnieje). Dla ożywienia placu i przyciągnięcia inwestorów uruchomiono w 1838 r. u wylotu ul. Pomorskiej (pierzeja wschodnia) jatki rzeźnicze (od północy) i piekarskie (od południa), dzięki czemu udało się odsunąć handel sprzed domów ulokowanych przy rynku. Choć lokalizacja jatek miała być jedynie czasowa, stała się trwałym elementem zabudowy sąsiedztwa rynku, utrwalonym poprzez zamianę budowli drewnianych na murowane. Pozostałościami tych jatek są dziś podcienia po obu stronach wlotu ul. Pomorskiej. Sam rynek nadal pełnił również funkcję handlową, szczególnie w piątce. Ożywienie inwestycyjne istotnie nastąpiło i w 1830 r. w rynku pojawiła się pierwsza w Łodzi apteka K. Ketschona, początkowo uruchomiona w kamienicy Bittdorfa, a w 1840 r. kolejny właściciel B. Zimmermann wybudował dla niej odrębną kamienicę w pierzei południowo-zachodniej (istnieje po dziś dzień, od 2008 r. jako Muzeum Farmacji im. prof. Jana Makuszyńskiego). Ten sam inwestor podjął się zabudowy reszty tej pierzei, ale nie ukończył swojej budowy z powodu upadłości, co zmusiło go do sprzedania obu posesji w 1850 r. Nabywcą był aptekarz M. Leinweber, który kamienicę apteczną w 1898 r. podwyższył o jedno piętro (do stanu obecnego), a posesję sąsiednią odstąpił G. Fiedlerowi. W 1861 r. w sąsiedztwie rynku, u wylotu ul. Legionów (pierzeja zachodnia) powstał pierwszy w mieście zakład fotograficzny J. Zajączkowskiego, któremu zawdzięczamy najstarsze zdjęcie placu. W 1846 r. niemieccy przemysłowcy uruchomili tymczasowo w zachodniej pierzei rynku nowomiejskiego szkołę przemysłową, a równolegle w pierzei południowo-wschodniej rozpoczęli budowę gmachu na stałą jej siedzibę, który ukończyli w 1856 r. W tym obiekcie, który wielokrotnie później przebudowywano, osiągając dość reprezentacyjny wygląd trzy-piętrowego gmachu z kolumnadą przy wejściu, mieściły się kolejno: Łódzka Wyższa Szkoła Rzemieślnicza, Łódzka Szkoła Rękodzielniczo-Przemysłowa, magistrat, a po drugiej wojnie światowej Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne. Sąsiadująca z tym gmachem świątynia luterańska została zburzona i na jej miejscu w latach 1889–1892 wzniesiono nowy kościół, przez co stracił on stylowe pokrewieństwo z ratuszem, gdyż nadano mu neorenesansową formę nawiązującą stylem do rzymskiej bazyliki św. Piotra. Po drugiej wojnie światowej świątynię tę, w niezmienionym już kształcie, przejął kościół rzymskokatolicki i przemianował jej nazwę na Zesłania Ducha Świętego.

Do połowy XIX w. zabudowane zostały niemal wszystkie działki przylegające do rynku (rysunek 1). Przedostatnią działkę w 1854 r. zabudował S. Markusfeld, który jako Żyd musiał uzyskać na to specjalne pozwolenie. Jednocześnie ostatnią wolną działkę zagospodarowywał ówczesny prezydent Łodzi, F. Traeger. Najstarszy budynek rynku, wspomniana drewniana oberża, został w 1840 r. zastąpiony przez trzypiętrową kamienicę Pod Lwem (Kędzierski 2009, s. 99–110). Wielkość zabudowy była silnie zróżnicowana. Monumentalnie wyglądały ratusz i świątynia luterkańska oraz gmach szkół rzemiosł (Muzeum Archeologiczne), czyli pierzeje południowa i południowo-wschodnia, nieliczne wysokie kamienice (do czterech kondygnacji) znajdowały się w pierzejach południowo-zachodniej, północnej, północno-zachodniej oraz we wschodniej, reszta zabudowy, choć z czasem wyłącznie murowana, długo pozostawała co najwyżej trzykondygnacyjna.

Centralna część rynku nowomiejskiego utrzymywała się przez długi czas niezagospodarowana, pełniąc funkcję handlowo-komunikacyjną. Od 1898 r. przez tynek ten prze-



Rys. 1. Chronologia zabudowy pl. Wolności

prowadzono elektryczną linię tramwajową z pierzei wschodniej (od ul. Pomorskiej), wzdłuż pierzei południowo-wschodniej do pierzei południowej (do ul. Piotrkowskiej). Była to pierwsza miejska linia tramwajowa. W latach późniejszych linie tramwajowe biegingy po każdej z ulic wylotowych i tory obiegingy wszystkie osiem pierzei placu. Dalsze zagospodarowanie centrum tegoż rynku (po 1918 r. pl. Wolności) wiązało się z budową w Łodzi sieci kanalizacyjnej (Konicki 1995, s. 77). W 1926 r. pod placem powstał – według projektu H. Lindleya przy udziale inż. S. Skrzywana – zbiornik podziemny, biegingy dokoła placu tzw. dętką, pozwalający retencjonować 300 m³ wody opadowej potrzebnej dla spłukiwania sieci kanalizacyjnej. Dziś obiekt ten – o 142-metrowej długości (przy 187 cm wysokości), wzniesiony z cegły kwasoodpornej – jest Muzeum Kanału Dętka.

Po zakopaniu zbiornika środek placu pozostał nadal niezagospodarowany. Wprawdzie już w 1917 r. Rada Miejska uchwaliła wzniesienie pomnika Tadeusza Kościuszki na środku placu, a w 1922 r. rozpisała nawet konkurs na projekt pomnika, to jednak nie wybrała żadnego z zaproponowanych pomysłów. Kolejny konkurs w 1926 r. wyłonił zwycięski projekt M. Lubelskiego, przedstawiający postać Naczelnika na wysokim cokole (dziś jeden z symboli Łodzi), a w rok później przystąpiono do prac budowlanych. Kłopoty z uzyskaniem odpowiedniego materiału (duże bloki granitu) i znalezieniem wykonawcy odlewu (na skutek odrzucenia zamówień przez Gdańsk i Warszawę ostatecznie postać odlano w Pabianicach). Odsłonięcie pomnika Naczelnika nastąpiło w grudniu 1930 r., a już listopadzie 1939 r. został on zburzony przez niemieckich okupantów Litzmannstadt. Odbudowa pomnika przy udziale żyjącego w Londynie jego projektodawcy pozwoliła na przywrócenie stanu przedwojennego dopiero w lipcu 1960 r. (Kędzierski 2009, s. 99–110). Wraz ze wzniesieniem pomnika, jeszcze przed wojną centralną część placu wyłączono z ruchu samochodowego i tramwajowego, tworząc rodzaj okrągłego deptaku otoczonego miejskimi latarniami. Tym sposobem ruch kołowy odbywał się na zasadzie ronda.

Do początku lat siedemdziesiątych XX w. plac nie ulegał większym zmianom. Dopiero koniec epoki gomułkowskiej przyniósł proces wyburzeń niższej dwu- i trzykondygnacyjnej, oryginalnej i historycznej, choć już wówczas substandardowej zabudowy placu, i zastępowania jej wzniesionymi w epoce gierkowskiej (1973–1979) nowoczesnymi plombami (projektant W. Millo) w pierzei zachodniej, północno-zachodniej, północnej, północno-wschodniej i wschodniej. Zarówno styl architektoniczny (modernizm), jak i materiał budowlany (beton, prefabrykaty) nie sprzyjały utrzymaniu ciągłości stylu i fizjonomii zabudowy pl. Wolności. Nowe gmachy w parterach otrzymały funkcje handlowo-usługowe, a na piętrach mieszkalne. Gabarytowo podwyższyły one zabudowę przebudowywanych pierzei co najmniej o jedną kondygnację.

Ostatnia przebudowa, która właśnie w opinii mieszkańców miała stać się przyczyną powstania silnego kontrastu, to adaptacja jednego gmachu w pierzei południowo-zachodniej na siedzibę BRE Banku. Starą kamienicę wyburzono i w 2006 r. zastąpiono ją szklano-betonowym gmachem, z jednej strony nawiązującym do zabudowy placu przez rysunek na szklanej fasadzie (kontrowersyjny pomysł zastosowany już wcześ-

niej w gmachu łódzkiej filharmonii), a z drugiej stanowiącym zdecydowany dysonans poprzez wstawienie szklanej ściany w pierzeję zabudowy murowanej. Dodatkowo, w pewnym stopniu kosmetycznym, ale dostrzeganym przez mieszkańców, była renowacja sąsiedniej kamienicy apteki i przekształcenie jej w muzeum aptekarstwa oraz zabudowa małą architekturą wejścia do Muzeum Kanału Dętki w centralnej części placu wraz z renowacją całego obiektu podziemnego. Trwa nadal dyskusja nad przyszłym wyglądem tego fragmentu miasta i rozpisany jest konkurs na projekt kompleksowego zagospodarowania pl. Wolności w Łodzi poprzez małą architekturę miejską i przebudowę układu komunikacyjnego (bez eliminacji tramwaju).

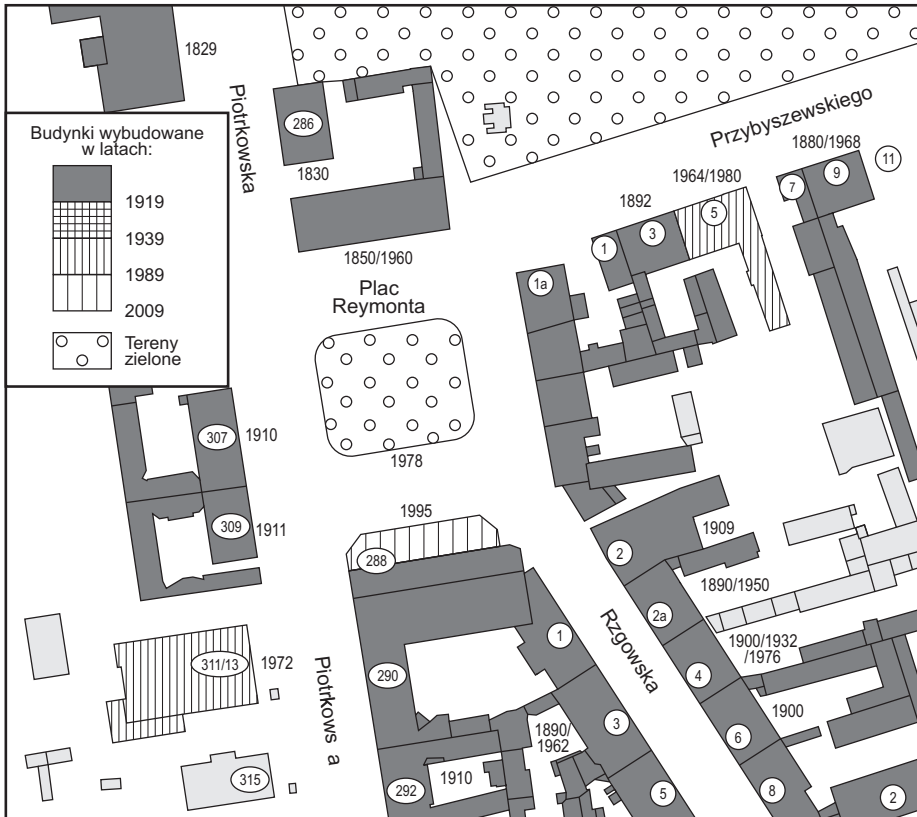
Można zatem powiedzieć, iż łódzki pl. Wolności, przez liczne dekady centralny i najbardziej reprezentacyjny fragment miasta, od zawsze był przestrzenią silnie skonstrastowaną pod względem zarówno gabarytów otaczających go budowli, jak i ich stylu architektonicznego, stanu techniczno-estetycznego i pełnionych funkcji.

Plac Reymonta położony jest na osi ul. Piotrkowskiej, na południowym brzegu doliny Jasienia, 180 m przed południowym krańcem ulicy, a jego powstanie związane jest z lokalizacją osady Łódka w 1823 r. (Konicki 1995, s. 45). Od 1825 r. było to szerokie skrzyżowanie dróg Traktu Piotrkowskiego i drogi do wsi Zarzew. Pierwotnym właścicielem gruntów był K. Rundzieher, jeden z pierwszych łódzkich inwestorów, pochodzący z Saksonii (Bonisławski, Podolska 2007, s. 6). W 1828 r. ziemie położone na północ i zachód od tego placu nabył przemysłowiec saksoński Louis Geyer, dlatego mieszkańcy sąsiednich osad, czyli Dąbrówki i Nowych Chojen, plac ten nazywali Rynkiem Geyera (Konicki 1995, s. 51). Formalnie, od 1830 r., plac nazywano Górnym Rynkiem, gdyż topograficznie położony był na wzniesieniu ul. Piotrkowskiej (stąd dziś nazwa całej południowej dzielnicy Łodzi – Górna). Współczesną nazwę, dla uczczenia piewcy „Łodzi przemysłowej” Władysława Reymonta, nadano placowi po śmierci tegoż pisarza w 1925 r.

Zabudowę okolic placu rozpoczęto od wzniesienia w 1833 r. jednej z siedzib rodu Geyerów, dworku przy ul. Piotrkowskiej 286, którą od położonych na północ od doliny Jasienia zakładów produkcyjnych (Biała Fabryka z 1835–1937) oddziela dziś park Reymonta ze stawem. Na północnej pierzei placu, u wlotu ul. Piotrkowskiej, w 1843 r. wzniesiono pałac Geyerów, wzorowany architektonicznie na rzymskim Palazzo della Cancellaria. Jednak po dekadzie użytkowania sprzedano ten gmach na siedzibę oddziału Banku Polskiego z Warszawy (Konicki 1995, s. 51). Gmach ów zmieniał później kilkakrotnie właścicieli (1877 r. – F. Fischer, 1884 r. – F. Freidlich), a w 1910 r. został silnie przebudowany, przez co stracił swój pałacowy charakter (Bonisławski, Podolska 2007, s. 5).

Natomiast całą zachodnią pierzeję Rynku Geyera, wzdłuż ul. Piotrkowskiej, zabudowano zakładami produkcyjnymi przemysłu bawełnianego Ludwika Geyera, których pierwsze gmachy wzniesiono w 1829 r. (rysunek 2).

Dalej na południe zbudowano kilka niewysokich domów, a jeszcze dalej zlokalizowano w 1936 r. korty tenisowe KS Geyer, w miejscu gdzie od 1880 r. była tkalnia bawełny H. Rontalera (Kowalski 1999, s. 114; Bonisławski, Podolska 2007, s. 6). Na miejscu



Rys. 2. Chronologia zabudowy pl. Reymonta

kortów w 1960 r. wybudowano gmach poczty (oddział Łódź 7), w 1972 r. rozbudowany, a w 2008 r. znacznie zmodernizowany.

Wschodnia pierzeja Górnego Rynku zabudowana została w drugiej połowie XIX w. budynkami trzykondygnacyjnymi, a w kierunku ul. Rzgowskiej zabudowa zmniejszała się do jednokondygnacyjnej. Taki charakter miał wzniesiony tu w 1909 r. budynek kina Kometa (ul. Rzgowska 2), po pożarze w 1912 r. rozbudowany do 250 miejsc. Później sala gościła też kabaret, a w okresie międzywojennym wraz z innym kinem przy tej samej ulicy (Colosseum) pod nazwą Rekord, była własnością B. Zygałowicza (Bonisławski, Podolska 2007, s. 7). Budynek zachował się do dziś, był salą gier, kantorem i antykwariatem meblowym. Także południowa pierzeja to zabudowa z XIX w., nie wyższa niż dwukondygnacyjna.

Rynek Geyera stanowił południową bramę miasta; ulokowało się tu zatem kilka zajazdów, a do początku XX w. rynek pełnił normalną funkcję handlową. Aż do 1904 r. plac był centrum południowej części miasta, ale po przeprowadzeniu linii tramwajowej funkcję węzła komunikacyjnego przejął nieodległy pl. Leonhardta. Od 1924 r. jeden tor

tramwaju pojawił się na ul. Rzgowskiej i wzdłuż wschodniej pierzei Górnego Rynku, a w 1927 r. dobudowano drugi tor (Bonisławski, Podolska 2007, s. 7).

Południową pierzeję placu przebudowano w latach dziewięćdziesiątych XX w. na potrzeby siedziby V Oddziału Banku Pekao S.A., wznosząc tu dwunastokondygnacyjny (50 m wysokości) szklany gmach.

Centralna część placu już przed drugą wojną światową była zagospodarowana w formie skweru, wcześniej, do 1914 r. działała tu herbaciarnia, którą rozebrano (Konicki 1995, s. 51).

W 1977 r. na centralnym skwerze placu wzniesiono pomnik W. Reymonta według projektu W. Wołosewicza i ozdobiono go brzożami (Bonisławski, Podolska 2007, s. 6).

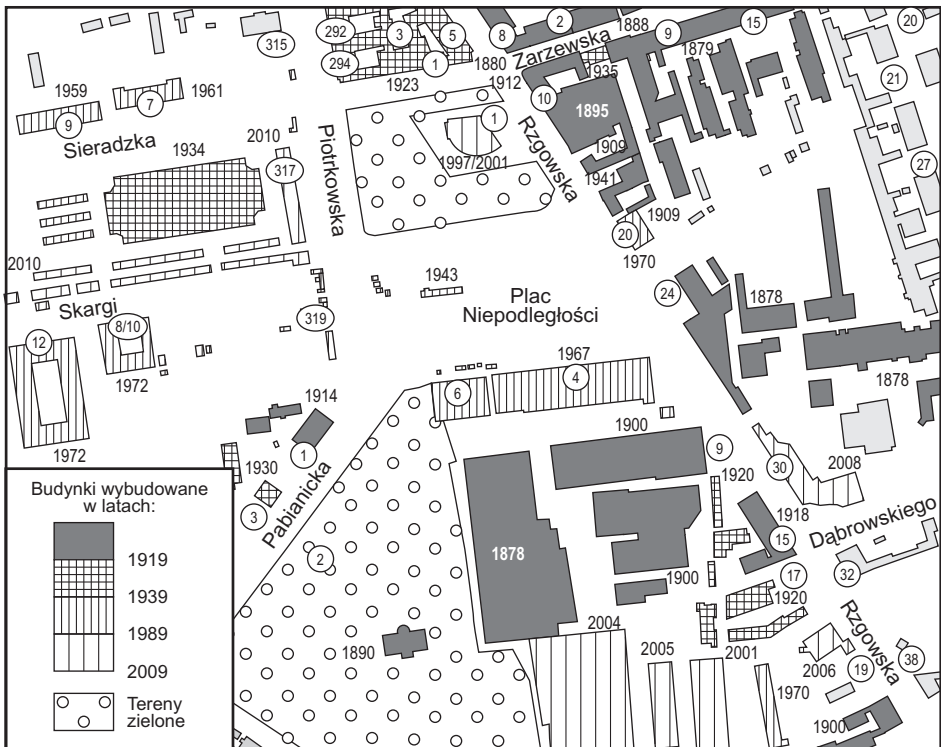
Plac Reymonta u zarania swego istnienia nie był tak silnie skontrastowany jak pl. Wolności. Wyróżniały się gabarytowo jedynie narożny gmach przy ul. Piotrkowskiej i zabudowa fabryczna pierzei zachodniej. Pozostała zabudowa utrzymana była w jednorodnym stylu, nie przekraczała trzech kondygnacji, a dominowała dwu- i jednokondygnacyjna. Po usunięciu funkcji handlowej z centrum placu, już w okresie międzywojennym, zagospodarowano go skwerem, a ruch kołowy zorganizowano na zasadzie ronda, choć tory tramwajowe otaczały cały plac.

Pojawienie się w tym fragmencie miasta kontrastów estetycznych wiąże się z przebudową w początkach lat dziewięćdziesiątych XX w. pierzei południowej, w postaci szklanego wieżowca banku i z odnowieniem w 2008 r. położonego po przeciwnej stronie ul. Piotrkowskiej gmachu poczty. Na powstanie kontrastu wpływ ma też stan zabudowy pierzei zachodniej, czyli byłej fabryki Geyera, która pomimo historycznej wartości została przez inwestora niemal doszczętnie zdewastowana; częściowo zburzony wysoki mur oddzielający fabrykę od pl. Reymonta osłonił „księżycowy krajobraz” postindustrialny. Jednocześnie drugie oko obserwatora dostrzega w tej samej perspektywie nieodległe, pięknie odrestaurowane, a nocą podświetlone obiekty Muzeum Włókiennictwa (Biała Fabryka) i skansenu architektury drewnianej.

Trzecim badanym fragmentem miasta jest pl. Niepodległości, zlokalizowany na południowym krańcu ul. Piotrkowskiej, która przebiega wzdłuż jego zachodniej pierzei. Obszar ten, położony przy skrzyżowaniu Traktu Piotrkowskiego z drogami wiodącymi do wsi Zarzew, Dąbrowa i z rozwidleniem w kierunku Pabianic, należał do saksońskiego przemysłowca E. Leonhardta (Bonisławski, Podolska 2007, s. 7). Początkowo było to kilka odrębnych placów, przylegających do granicy miasta, a zarazem województw mazowieckiego i kaliskiego. Południową granicę wyznaczała rzeczka Dąbrówka. Na obszarze wsi Dąbrowa E. Leonhardt nabył spore działki, a także działki przy ul. Piotrkowskiej 292 i 300. W 1878 r. wraz ze szwagrem Völkerem i innym Saksończykiem Girbardtem uruchomili fabrykę Towarzystwa Akcyjnego Sukiennej Manufaktury, zatrudniając aż 2000 osób (Kowalski 1999, s. 84). Zakłady ulokowane przy ul. Rzgowskiej 17 zajęły cały fragment miasta na południe od pl. Niepodległości. Już w okresie międzywojennym z powodu złej kondycji finansowej spółkę zdominował kapitał brytyjski. W czasie drugiej wojny światowej przekształcono fabrykę w zakłady lotnicze, a po wojnie w przędzalnię czesankową Arelan. Za fabryką w kierunku zachodnim

wzniesiono w latach dziewięćdziesiątych XIX w. rodzinną willę Leonhardtów, według projektu I. Markiewicza, umiejscowioną w centrum pięknego parku (dziś jest to Urząd Stanu Cywilnego z pięknie zachowanym wnętrzem), natomiast w głębi parku (dziś Park Legionów) wybudowano dla wspólników spółki kolejne dwie wille (ul. Bednarska 15 i 15a). Ich uroda sprawiła, że w okresie okupacji w jednej z nich mieszkał nadburmistrz Litzmannstadt, W. Ventzki, a dziś mieści się tam dom dziecka i dom międzypokolewniowy. W drugiej z willi ma siedzibę Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę (Bonisławski, Podolska 2007, s. 8).

Północna pierzeja placu to zabudowa ul. Sieradzkiej w postaci homogenicznych architektonicznie czteropiętrowych kamienic, pierzeja wschodnia zaś to zabudowa ul. Rzgowskiej zróżnicowana stylowo i gabarytowo, ale zdecydowanie niższa (rysunek 3). Wyróżnia się tu kamienica pod numerem 12 z 1895 r. Na początku XX w. część wolnych działek na placu zabudowano – m.in. wysoka kamienica stanęła w południowym narożniku, w miejscu późniejszej krańcówki tramwajów z Pabianic, Rzgowa i Tuszyzna. Resztę placu zapełniły drewniane kramy, a w 1904 r. przeniosło się tu targowisko z Górnego Rynku. W 1943 r. oddano do użytku krańcówkę tramwajów do dziś istniejącą. Po drugiej wojnie światowej rynek Leonhardta, przemianowany na pl. Niepodległości,



Rys. 3. Chronologia zabudowy pl. Niepodległości i ul. Rzgowskiej

stał się centrum południowej części miasta i ważnym węzłem komunikacyjnym. Spore fragmenty pozostały jednak niezabudowane.

W 1991 r. władze wydały pierwsze po długim okresie zezwolenie na budowę w Łodzi nowego kościoła, który zlokalizowano właśnie na pl. Niepodległości, w jego północno-wschodnim rogu. Świątynię budowano długo, część podziemną poświęcono w 1997 r., a cały kościół w 2001 r., nadając mu wezwanie św. Faustyny Kowalskiej. Autorami budowli – trzeba powiedzieć niezbyt udanej – są P. Marciniak, D. Witasiak i R. Sołbański. Przed kościołem, ułożonym niesymetrycznie wobec placu, z wejściem od południowego zachodu, wybudowano w 2008 r. pomnik-fontannę patronki świątyni, według projektu braci K. M. Drapikowskich.

Zachodnią pierzeję pl. Niepodległości zajmują obiekty łódzkiej Hali Targowej Górniak przy ul. Piotrkowskiej 217. Wzniesiono je w szczerym polu, w 1934 r., jako betonową konstrukcję halową; po kilku remontach obiekt ten służy swoim celom do dziś. Na zapleczu hali w 1972 r. wybudowano duży gabarytowo, betonowy obiekt handlowy dla spółdzielni rzemieślników. We wrześniu 2010 r. w miejscu dawnego targowiska przed dawną halą targową i na południe od niej wzniesiono nowoczesne obiekty nowych hal i wiat, utrzymane w jednolitym stylu (skonstruowane głównie z metalowych rur i łuków blachy falistej), o dość wątpliwej urodzie, choć bez wątpienia porządkujące dotychczasowe chaotyczne i bardzo nieestetyczne zagospodarowanie.

Południową pierzeję pl. Leonhardta zamykał obiekt fabryczny i ukryty w ogrodzie pałac Leonhardtów. Przed fabryką w 1967 r. wzniesiono bardzo wówczas nowoczesny gmach Domu Handlowego Uniwersal, trzykondygnacyjnej, długiej budowli betonowo-szkłanej z ruchomymi schodami i słynącym w całym kraju zaopatrzeniem. Miała to być odpowiedź państwa socjalistycznego na funkcjonujący obok rynek, zdominowany przez producentów prywatnych. Po transformacji ustrojowej funkcja zasadnicza tego budynku się nie utrzymała, próba zastąpienia jej konglomeratem różnych stoisk handlowych (Galeria Centrum) nie powiodła się i od kilku lat budynek jest w dużej części pustostanem, czekającym aż kolejny inwestor (MF Real związany z Monnari) przekształci go w nowoczesny biurowiec Unicity.

Badaniem objęto także fragment miasta przylegający do pl. Niepodległości wzdłuż ul. Rzgowskiej na długości około 150 m, aż po jej skrzyżowanie z ul. Dąbrowskiego. Zachodnia pierzeja ulicy Rzgowskiej była zabudowana kamienicami czynszowymi z przełomu XIX i XX w., na zapleczu których rozciągały się tereny przemysłowe zakładów Leonhardta. Natomiast wschodnią pierzeję aż do ul. Dąbrowskiego zajmowały od 1878 r. zakłady bawełniane, wzniesione przez A. Hüffera, które w 1888 r. odkupił Rosjanin W. Stolarow, zatrudniając około 800 robotników. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. zakłady upaństwowiono jako majątek rosyjski, a ich administrację powierzono L. Grohmanowi. Fabryka ta upadła już w latach międzywojennych (w 1934 r.) i na drodze licytacji nabył ją A. Horak (Kowalski 1999, s. 127). Po drugiej wojnie światowej zakład nadal funkcjonował, prowadził nawet własne przedszkole w jednym z budynków biurowych. W okresie transformacji ustrojowej zakłady popadły w całkowitą ruinę; ich poszczególne fragmenty dzierżawili incydentalnie przedsiębiorcy

i kupcy (skład mebli, montownia komputerów, punkty napraw, restauracja, bary, sex-shop, apteka, warsztaty). Najładniejszy zabytkowy budynek produkcyjny na rogu ul. Rzgowskiej i ul. Dąbrowskiego, użytkowany później jako szkoła, uległ niemal całkowitej dewastacji. Przejęła go ostatecznie firma odzieżowa Monnari i po bardzo udanej rekonstrukcji, z zachowaniem zabytkowej ściany ceglanej i dobudowaniem do niej ścian szklanych, w 2008 r. uczyniła obiekt swą centralą, przy czym parter udostępniono na siedziby oddziałów kilku banków. Niestety, wkrótce po oddaniu gmachu do użytku firma zbankrutowała i do dziś wnętrza biurowe nie zostały całkowicie wykorzystane.

Nieco dalej na południe, po przeciwnej stronie ul. Dąbrowskiego, w otoczeniu parkowym znajdują się dawne publiczne łaźnie miejskie, wybudowane jako gmach trzykondygnacyjny w okresie stalinowskim. Po 1989 r. zostały one przebudowane i przejęte na siedzibę banków (aktualnie Nordea).

Również po ograniczeniu produkcji w zakładach Arelan (dawne zakłady Leonhardta), większość obszaru fabryki wydzierżawiono innym inwestorom. Największą część przejęła Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi (WSI), która w latach 2000–2006 poprzez adaptacje budynków fabrycznych i nowe inwestycje utworzyła tu cały kampus – obiekty dydaktyczne, akademik, basen (Ośrodek Sportu i Rekreacji Angelica), Centrum Rehabilitacji i Kosmetologii i reprezentacyjną siedzibę rektoratu przy ul. Rzgowskiej 17a.

Układ komunikacyjny okolic pl. Niepodległości był zawsze bardzo złożony i chaotyczny. Linie tramwajowe wkraczały na plac od południowego zachodu ul. Pabianicką (z Pabianic, Tuszyna i Rzgowa) i od południowego wschodu ul. Rzgowską, gdzie 150 m na południe dochodziła też linia z Dąbrowy. W kierunku północnym linie biegingy wzdłuż pierzei wschodniej ul. Rzgowską (ze skrzyżowaniem na krańcówkę w centrum placu) oraz pierzeją zachodnią, czyli ul. Piotrowską. Na zachód ku ul. Wólczańskiej linia tramwajowa z pl. Niepodległości biegła w sposób niekonwencjonalny torowiskiem wciśniętym pomiędzy hale Górniaka a niezagospodarowane targowisko, i zasadniczo nie towarzyszył jej w tym fragmencie ciąg drogowy. Jedynie na wschód od placu nie odchodziła linia tramwajowa.

W 2008 r. zakończyła się budowa Łódzkiego Szybkiego Tramwaju finansowana ze środków UE, która to inwestycja zmieniła dość istotnie układ komunikacyjny pl. Niepodległości, wyraźnie go upraszczając i poprawiając estetykę przystanków. Stara krańcówka tramwajów podmiejskich z 1943 r. pozostała centrum południowej części placu w oderwaniu od obecnej infrastruktury komunikacyjnej. Natomiast zlokalizowana na jej zapleczu od strony północnej krańcówka autobusów miejskich i podmiejskich, a także postój taksówek nadal funkcjonują, choć w ograniczonej formie i przy zachowaniu dawnej estetyki infrastruktury.

Generalnie pl. Leonhardta (Niepodległości) był od samego początku miejscem występowania potężnych kontrastów w przestrzeni miasta (do okresu międzywojennego wręcz o charakterze: strefa zurbanizowana vs. strefa agrarna). Nowa zabudowa pierzei północnej (ul. Sieradzka) w końcu XIX w. kontrastowała z fabryczno-pałacowo-parkowym założeniem pierzei południowej, czynszowo-fabryczną pierzeją wschodnią (lecz o niższej zabudowie) oraz polami uprawnymi pierzei zachodniej. Samo centrum placu

też było zagospodarowane chaotycznie, zarówno kramami kupców, jak i pojedynczymi, izolowanymi kamienicami czynszowymi. Na to nakładał się złożony węzeł dróg i linii tramwajowych.

Przed drugą wojną światową zlikwidowano targowisko w centralnej części placu, zachodnią pierzeję zabudowano halą targową, za którą ulokowało się targowisko, a południe w trakcie wojny zagospodarowano jako węzeł tramwajów podmiejskich.

Kolejne kontrasty pojawiły się w okresie władzy komunistycznej, kiedy zachodni fragment ul. Sieradzkiej zabudowano socrealistycznymi blokami mieszkalnymi (1959–1961), a południową pierzeję wypełniono długim modernistycznym i przeszklonym gmachem Uniwersalu (w 1967 r.). Na zapleczu hali targowej powstały w 1972 r. obiekty spółdzielczości rzemieślniczej, ukryte za targowiskiem, o wyspecjalizowanym zakresie usług (meblarstwo, krawiectwo, szewstwo, modniarstwo), które przy słabym dostępie komunikacyjnym nie przyciągały klientów.

Okres transformacji ustrojowej przyniósł na pl. Niepodległości i w jego sąsiedztwie (opisany już pl. Reymonta) nowe kontrasty w przestrzeni miasta. Budowa w centrum placu nowoczesnego w swojej bryle kościoła, poprawa stanu i nowa zabudowa targowiska przed halą Górniak i na południe od niej, rekonstrukcja fragmentów zabudowy przemysłowej zakładów Stolarowa (Monnari) i Leonhardta (WSI), przebudowa łaźni w siedzibę banku (co sprawiło, iż róg ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiego stał się centrum bankowym, gdyż działa tu teraz 6 banków), odnowienie pałacu fabrykanckiego (USC), poprawa estetyki sieci komunikacyjnej (szybki tramwaj) znacznie poprawiły estetykę miejsca, choć chaos przestrzenny bynajmniej nie zniknął. Estetykę pogarsza natomiast stan popadających w ruinę pozostałych budynków pofabrycznych oraz rozsypująca się zabudowa czynszowa ul. Rzgowskiej, a także zamknięty, obłożony reklamą, wielki gmach Uniwersalu, oczekujący już zbyt długo na lepsze czasy.

Na szczęście nie udało się zrealizować projektu wzniesienia u wylotu ul. Pabianickiej, ponad ciągiem komunikacyjnym, monumentalnego łuku tryumfalnego jako wrót do Łodzi, inspirowanego budowlą znaną z paryskiej dzielnicy La Défense, który to projekt przed kilkoma laty lansowały władze miasta.

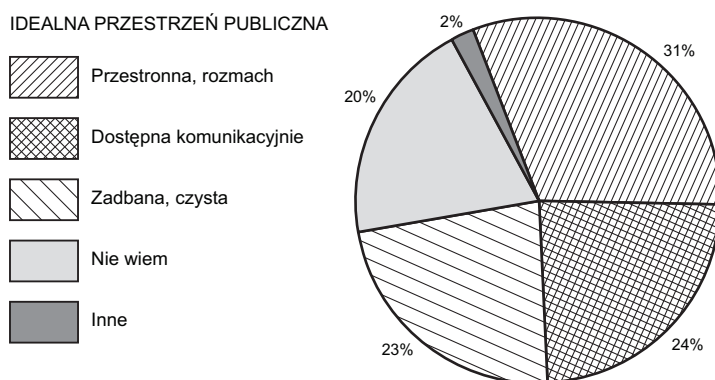
Percepcja przestrzeni publicznej przez mieszkańców Łodzi

Autorzy artykułu, podejmując badania percepcji kontrastów w przestrzeni publicznej ośrodka miejskiego, celowo wybrali obszary znajdujące się w centrum miasta, w których to wnętrzach przez blisko dwa wieki odkładały się materialne efekty działalności ludzkiej¹. W interpretacji wyników badań świadomie podzielono respondentów na dwie grupy. Pierwszą stanowią mieszkańcy, drugą natomiast tworzą osoby, które pracują oraz są klientami danej przestrzeni. Podział taki podyktowany został założeniem

¹ Badania zostały przeprowadzone dwukrotnie w marcu 2011 r., przy udziale studentów Uniwersytetu Łódzkiego, kierunku geografia. Łącznie przeprowadzono 120 ankiet.

o wpływie na percepcję wybranych przestrzeni geograficznych stosunku emocjonalnego respondenta – osoby bądź to związanej na stałe z danym obszarem bądź będącej tylko czasowym jego użytkownikiem, a także zmiennością czasową użytkowania obszaru w czasie doby.

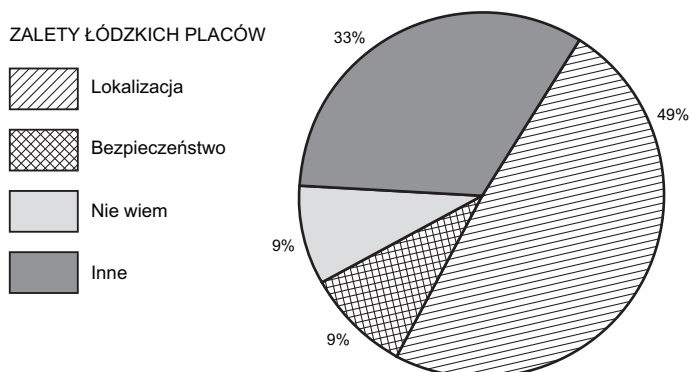
Sondowanie percepcji kontrastów w przestrzeni publicznej Łodzi poprzedzone zostało badaniami opinii respondentów na temat idealnej przestrzeni, poprzez nakreślenie jej cech. Zarówno mieszkańcy, jak i klienci obszaru byli zgodni, co do swoich wyobrażeń. Co trzeci z badanych (31%) wskazywał na przestronność, rozmach oraz otwartość danej przestrzeni (rysunek 4). Co czwarty respondent (24%) był zdania, że powinna być ona łatwo dostępna komunikacyjnie, a jej bazą ekonomiczną miałyby być szeroko rozumiane usługi. Co piąty z badanych (23%) przypisywał idealnej przestrzeni cechy związane z zadbanym wizerunkiem, poprzez zwrócenie uwagi na czystość, porządek, estetykę i harmonię. Pozostałe odpowiedzi wskazywały na udział zieleni, bezpieczeństwo, a także „żywotność” takich miejsc.



Rys. 4. Cechy idealnej przestrzeni publicznej w opinii ankietowanych mieszkańców Łodzi

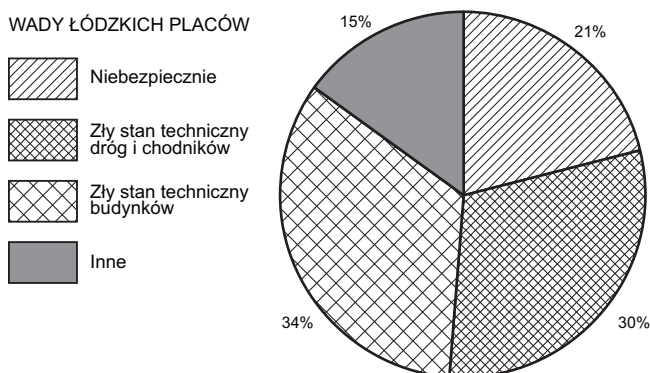
Odpowiedzi różnicowały cechy społeczne respondentów. Różnice opinii ujawniły się szczególnie przy podziale respondentów według ich samooceny finansowej, a także według ich grup wiekowych. Ład i porządek był cechą istotną dla osób o średnim, a także poniżej i znacznie poniżej średnim statusie majątkowym. Cecha dostępności komunikacyjnej i usługowej wskazywana była przez osoby deklarujące średni oraz powyżej średniego stopień samooceny finansowej. Cecha ta wyjątkowo ważna była także dla osób pełnoletnich oraz liczących do 34 roku życia.

Na tle wyobrażeń o idealnej przestrzeni respondenci poproszeni zostali o ocenę wybranego miejsca, poprzez wykazanie jego największych wad i zalet. Co drugi z badanych (49%) za najważniejszą zaletę badanych placów uznał ich lokalizację jako ważnych elementów centrum miasta (rysunek 5). Co dziesiąty ankietowany (9%) wskazywał na spokój i bezpieczeństwo badanej przestrzeni. Również co dziesiąty respondent nie potrafił podać żadnej zalety obszaru, w którym funkcjonuje.



Rys. 5. Zalety badanych placów jako przestrzeni publicznej w opinii ankietowanych mieszkańców Łodzi

Najczęściej przywoływaną (34%) wadą badanego terenu był zły stan techniczny budynków otaczających przestrzeń placów (rysunek 6). Podobnie krytycznie ankietowani ocenili infrastrukturę komunikacyjną. Na niewielką liczbę parkingów, zły stan techniczny dróg oraz pieszych ciągów komunikacyjnych wskazywał co trzeci badany.

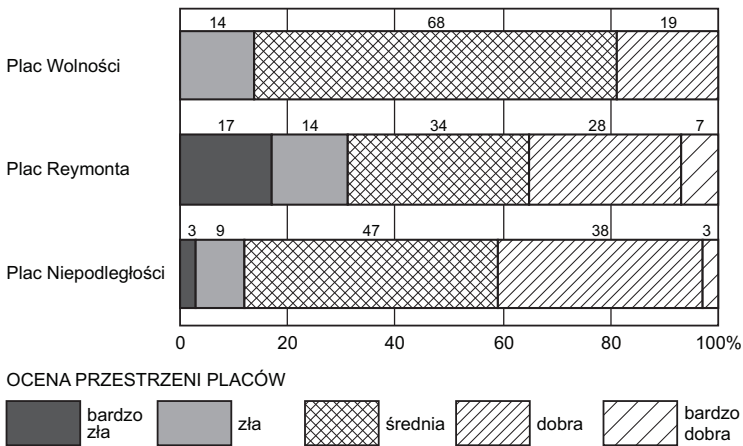


Rys. 6. Mankamenty badanych placów jako przestrzeni publicznej w opinii ankietowanych mieszkańców Łodzi

Pozostałe wymieniane mankamenty ocenianych przestrzeni wykroczyły poza sferę materialną i odnosiły się przede wszystkim do braku poczucia bezpieczeństwa (21%). Przy skrajnym wartościowaniu przestrzeni, w której funkcjonują respondenci, ujawniły się ciekawe wnioski. Użytkownicy czasowo korzystający z badanych obszarów dobitniej podkreślali aspekt lokalizacyjny analizowanych placów aniżeli ich mieszkańcy. Cecha ta szczególnie silnie ujawniła się w odniesieniu do pl. Wolności, gdzie wskazało na nią dwie trzecie badanych tam respondentów. Mieszkańcy analizowanych obszarów pięciokrotnie częściej niż ich czasowi użytkownicy wskazywali na poczucie bezpieczeństwa jako

walor badanych przestrzeni. Bardziej surowe w ocenie stanu technicznego budynków i szlaków komunikacyjnych rozpatrywanych przestrzeni okazały się osoby czasowo korzystające z danego obszaru. Stan tych elementów zagospodarowania przestrzeni szczególnie mocno przeszkadzał respondentom przebywającym na pl. Niepodległości.

Etapem kończącym skrajne wartościowanie wybranych przestrzeni publicznych była ich ocena w skali od 1 do 5, gdzie 1 oznacza „bardzo źle”, a 5 „bardzo dobrze”. Połowa wszystkich odpowiedzi respondentów wskazywała na średnią ocenę (3–51% odpowiedzi). Co trzeci badany przyznawał 4 punkty danemu obszarowi (rysunek 7). Odpowiedzi skrajne – jeden i pięć punktów – były udziałem co dziesiątego badanego i pozostawały one w proporcji 2 do 1 na korzyść wyjątkowo niskich ocen. W przyznawaniu określonej punktacji zaznaczyły się odmienne trendy między użytkownikami przestrzeni. Mieszkańcy częściej aniżeli czasowi użytkownicy skłaniali się do oceny dobrej i bardzo dobrej badanej przestrzeni (łącznie 43% tak udzielonych odpowiedzi przez mieszkańców w stosunku do 26% takich odpowiedzi czasowych użytkowników). Klienci badanych przestrzeni natomiast bardziej skorzy byli do dawania średniej liczby punktów przestrzeni badanych placów (56% odpowiedzi).

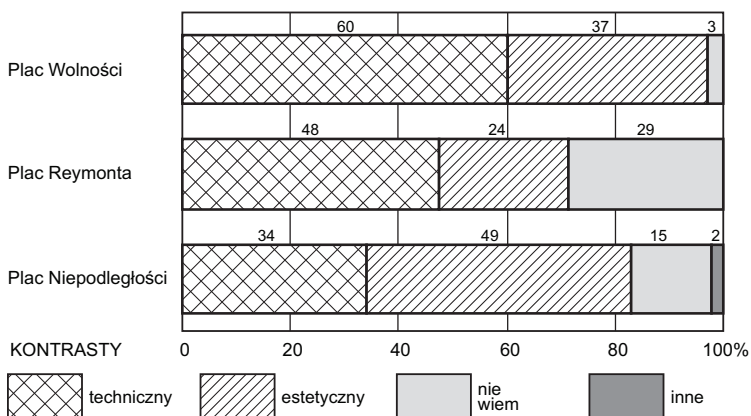


Rys. 7. Ocena przestrzeni publicznej badanych placów przez ankietowanych mieszkańców Łodzi

Analizując wyniki badań osobno dla każdej z trzech analizowanych przestrzeni można stwierdzić, że ocen skrajnych nie otrzymywał pl. Wolności, natomiast pl. Niepodległości miał ich śladowy udział (po 1 punkcie procentowym w każdej z dwóch krańcowych kategorii). Z kolei bardzo zróżnicowane oceny uzyskał pl. Reymonta. Udział niskich i bardzo niskich not (31% odpowiedzi) prawie równoważył się z udziałem wysokich i bardzo wysokich ocen (35% odpowiedzi). Co więcej, wartości takie generowane były przez różnych użytkowników przestrzeni. Mieszkańcy wyjątkowo wysoko oceniali przestrzeń otoczenia placu (trzy czwarte wszystkich odpowiedzi odnosiło się do punktu czwartego i piątego skali ocen), natomiast osoby czasowo funkcjonujące na

tym obszarze wyjątkowo krytycznie go opiniowały (połowa wszystkich odpowiedzi przypisana była do kategorii pierwszej i drugiej na skali ocen).

Występowanie kontrastów w badanej przestrzeni publicznej Łodzi, przejawiających się sąsiedowaniem zabudowy o różnym stanie technicznym, architektonicznym i estetycznym dostrzegło prawie trzy czwarte respondentów (71%) niezależnie od tego, czy są oni czasowymi, czy stałymi jej użytkownikami (rysunek 8). Efekt kontrastu ważniejszy okazał się w zakresie zróżnicowania stanu technicznego zabudowy (48%) aniżeli w kwestii estetyki i wyrazu architektonicznego (39%). Dla co dziesiątej osoby (12%), przy świadomości istnienia zjawiska, nie stanowiło to jednak ważnego problemu. Udział poszczególnych kategorii odpowiedzi był zmienny w zależności od badanej przestrzeni. Kontrast stanu technicznego zabudowy był najważniejszym problemem dla użytkowników pl. Wolności (60%), natomiast dla osób funkcjonujących w przestrzeni Górniaka (pl. Niepodległości) miał on znaczenie prawie dwukrotnie mniejsze (34%). Co drugi użytkownik tego ostatniego obszaru widział dysharmonię sąsiadującej przestrzeni, przede wszystkim w wymiarze estetycznym (49%). Natomiast dla co trzeciego użytkownika pl. Reymonta (29%) istniejący kontrast nie stanowił poważnego problemu.



Rys. 8. Kontrasty w przestrzeni publicznej na badanych placach Łodzi w opinii ankietowanych ich mieszkańców i użytkowników

Zarówno mieszkańcy, jak i klienci badanych obszarów zgodni byli co do potrzeby ustalenia osoby odpowiedzialnej za zaistniałą dysharmonię przestrzenną. Generatorów efektu kontrastu ankietowani widzieli przede wszystkim w osobach planujących, a także zarządzających omawianą przestrzenią (61%), a dwukrotnie mniejszą odpowiedzialnością obarczyli jej użytkowników (29%).

Gdy idzie o możliwości zacierania istniejących kontrastów to najwięcej respondentów opowiadało się za remontami i modernizacją zniszczonej technicznie starszej zabudowy (41%). Co czwarty z badanych domagał się funkcjonowania odpowiedniego instrumentu planowania, który nie dopuści do zaistnienia tak znacznych różnic tech-

nicznych, estetycznych i architektonicznych. Co dziesiąty z badanych wskazywał ewentualność wyburzeń substandardowych obiektów, jak również co dziesiąty z pytanych nie wiedział jak można rozwiązać problem istnienia kontrastu. Udział przytoczonych kategorii pomysłów na niwelację zaistniałej dysharmonii był zróżnicowany w poszczególnych grupach użytkowników przestrzeni. Proporcje strategii walki z kontrastem przestrzennym były bardziej wyrównane wśród mieszkańców, a główną ścieżką służącą rozwiązaniu tego problemu stała się opcja działania prawidłowego instrumentu planowania. W kierunku metod walki z kontrastem skłaniali się przede wszystkim mieszkańcy pl. Niepodległości. Największy udział odpowiedzi tych respondentów, którzy nie potrafili wskazać możliwości zatarcia kontrastu, pojawił się przy pl. Wolności.

Istnienie zjawiska kontrastu w przestrzeni publicznej miasta ma zbliżony udział zwolenników i przeciwników, przy czym tych pierwszych jest nieznacznie więcej (42% w stosunku do 36%). Dla co piątego badanego problem ten pozostawał obojętny i w większości respondenci nie potrafili umotywić swojego stanowiska (80%). Szczególnie wysoki udział osób udzielających tej odpowiedzi zarejestrowany był na pl. Reymonta (co trzeci badany). Potrzeba występowania efektu kontrastu zrodziła się przede wszystkim z przeświadczenia, iż wnosi on „coś” interesującego i różnorodnego do danej przestrzeni. Przeciwnicy tego zjawiska motywowali swoją odpowiedź przytaczając wachlarz negatywnych czynników, jaki niesie kontrast. Najważniejszymi z nich było zaistnienie dysproporcji technicznych (31%) i estetycznych (28%) w substancji materialnej przestrzeni publicznej. Kontrast – według badanych – wzmacnia także dysproporcje społeczne (18%). Udział tych trzech głównych odpowiedzi był różny w zależności od grupy użytkowników przestrzeni. Dla klientów badanych placów dysproporcje na polu estetycznym (31%) były nieco ważniejsze aniżeli kontrasty na podłożu technicznym (28%). Natomiast na ten ostatni czynnik wskazywał co czwarty mieszkaniec (43%). Przypisywanie kontrastom roli sprawcy dysproporcji na tle społecznym miało dwukrotnie mniejsze znaczenie dla mieszkańców (14%) niż dla czasowych użytkowników (31%) badanych przestrzeni.

Podsumowanie

Przeprowadzone badanie funkcjonowania zjawiska kontrastu o podłożu technicznym, estetycznym, architektonicznym czy kontrastu skali obiektów zagospodarowania przestrzeni publicznej miasta dało podstawę do wysunięcia kilku wniosków.

Zaistnienie efektu kontrastu jest procesem ciągłym i nieodzownym rozwoju wybranych podprzestrzeni miejskich. Place od zawsze pełniły szczególną rangę w mieście, przyjmując rolę miejsca swobodnej komunikacji fizycznej i werbalnej społeczności, polegającej na wymianie poglądów, towarów, usług, zaspokajaniu potrzeb indywidualnych oraz masowych. Procesy te przebiegały w określonych funkcjonalnie przestrzeniach fizycznych, skomponowanych zgodnie z funkcją, z poziomem rozwoju cywilizacyjnego społeczeństw czy z prądami architektonicznymi. Wyłoniona funkcjonalnie i morfologicznie

gicznie przestrzeń publiczna była i jest elementem dynamicznym. Podlegała i podlega ona presji czynników zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, wywołującej – w zależności od rozpatrywanego przypadku, a także czasu – ewolucję takiego miejsca.

Obserwowany na łódzkim przykładzie już na początku XX w. przebieg wypierania z samych placów funkcji handlowej i zastępowania ich przestrzeni funkcją komunikacyjną, reprezentacyjną czy rekreacyjną, wzmógł proces przejęcia funkcji usługowych i handlowych przez istniejące czy też nowo wznoszone budynki, w całości zaprogramowane dla funkcji usługowych. Niejednokrotne przemieszanie zabudowy na polu funkcjonalnym (mieszkańcowa vs. usługowa), architektonicznym (początek, połowa i koniec XX w.), estetycznym (piękne vs. brzydkie) i najczęściej technicznym (zadbane vs. zniszczone) dało podstawy do zaistnienia dysharmonii przestrzeni i dostrzegania jej przez współczesnych użytkowników.

Percepcja kontrastów przestrzeni publicznych jest zjawiskiem wyraźnie zarysowanym, aczkolwiek daje się zaobserwować silne różnicowanie poglądów ze względu na stosunek respondenta do danej przestrzeni. Generalnie mieszkańcy bardziej łagodnie oceniają przestrzeń, w której żyją aniżeli jej czasowi klienci. Dla tych ostatnich najważniejszym problemem przestrzeni publicznej jest jej dysharmonia estetyczna, co potwierdza większe oczekiwania Łódzian w stosunku do współczesnej przestrzeni publicznej jako miejsca reprezentacyjnego. Mieszkańcy badanych przestrzeni wskazują natomiast częściej na kontrast o podłożu zróżnicowanego stanu technicznego zabudowy. Wspólne dla wszystkich respondentów są natomiast wyobrażenia publicznej przestrzeni miejskiej – ma być przestronna, otwarta, dostępna komunikacyjnie i tętniąca życiem miejskim. Kwestia nieodzowności występowania w przestrzeniach publicznych kontrastów ma tyle samo przeciwników, co zwolenników.

Bibliografia

- Bonisławski R., Podolska J., 2007, *Górna i nie tylko*, [w:] *Spacerownik*, „Gazeta Wyborcza”, Łódź.
- Kędzierski D., 2009, *Ullice Łodzi*, Dom Wyd. Księży Młyn, Łódź.
- Konicki Z., 1995, *Ullice Łodzi*, Wyd. W. Grochowalski, Łódź.
- Kowalski W., 1999, *Leksykon łódzkich fabryk*, Wyd. Literatura, Łódź.
- Sobczyński M., Wojtkiewicz J., 2011, *Kontrasty w przestrzeni miejskiej Łodzi na przełomie XX i XXI w.*, [w:] *Przebieg społeczno-ekonomiczna w okresie innowacji, integracji i globalizacji Przekształcenia regionalnych struktur funkcjonalno-przestrzennych*, red. S. Ciok, D. Ilnicki, Wrocław (w druku).
- Wojalski M. Z., 1998, *Kieszonkowa kronika dziejów Łodzi*, Wyd. Widzewska Oficyna Wyd. Zora, Łódź.

KONTRASTY W PRZESTRZENI ŁODZI W OCZACH JEJ MIESZKAŃCÓW (ANALIZA WYBRANYCH FRAGMENTÓW MIASTA)

ABSTRAKT: Przełom XX i XXI w. jest okresem wyjątkowym w dziejach Polski, co wynika z zachodzących w niej w owym czasie przemian ekonomicznych i politycznych. Zachodzące procesy odcisnęły swoje piętno także w przestrzeni Łodzi. Jednym z negatywnych skutków ubocznych transformacji jest pogłębianie się występujących już wcześniej w obszarze miasta kontrastów w zagospodarowaniu przestrzeni. Analizie

poddano kilka charakterystycznych dla miasta fragmentów jego śródmieścia (otoczenie placów Wolności, Reymonta, Niepodległości) oraz nowych luksusowych osiedli mieszkaniowych, położonych zarówno w centrum (Barciński Park), jak i na ruralnych obrzeżach miasta (Nowosolna). Wspólną cechą badanych fragmentów miasta jest pojawienie się w nich bardzo dużych kontrastów estetycznych pomiędzy starymi formami zainwestowania przestrzeni a wprowadzaną w ostatnich latach nową zabudową. Poza własną oceną tego zjawiska autorzy starają się ją zobiektywizować poprzez badanie percepcji nowej przestrzeni przez jej użytkowników, a więc mieszkańców, pracowników lub klientów kontrastujących obiektów. Analizie poddano ocenę skali tych kontrastów w opinii mieszkańców miasta oraz potrzeby dalszych zmian w przestrzeni miasta i wyznaczenia ich kierunku.

SŁOWA KLUCZOWE: miasto, kontrasty w przestrzeni miejskiej, percepcja, Łódź